



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 15/2015**

**Karol KACZOROWSKI**

# **Turcja po wyborach parlamentarnych – koniec epoki „erdoganizmu” ?**



*7 czerwca 2015 roku odbyły się w Turcji wybory parlamentarne, których wynik można uznać z kilku względów za historyczny. Popierana przez prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğana Partia Sprawiedliwości i Rozwoju, po raz pierwszy od 13 lat, nie będzie mogła rządzić samodzielnie. Po raz pierwszy w historii republiki do parlamentu dostała się także popierana przez Kurdów partia, pomimo obowiązującego bardzo wysokiego progu wyborczego (10 proc.).*

### Przełomowe wyniki wyborów

Zgodnie z wynikami wyborów, do jednoizbowego parlamentu tureckiego dostały się: muzułmańsko-demokratyczna Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (turecki skrót AKP) – 40,87 proc. głosów i 258 posłów; kemalistowsko-lewicowa Republikańska Partia Ludowa (CHP) – 24,95 proc. głosów i 132 posłów; nacjonalistyczna Partia Ruchu Narodowego (MHP) – 16,29 proc. głosów i 80 posłów; oraz turecko-kurdyjska lewicowa Ludowa Partia Demokratyczna (HDP) – 13,12 proc. głosów, 80 posłów. Frekwencja osiągnęła rekordowy poziom 83,92 proc., co docenione zostało przez międzynarodową opinię publiczną.

Zgodnie z oceną organizacji pozarządowych, podczas realizacji wyborów nie doszło do poważnych naruszeń, co pozwala na określenie wyborów jako wolnych. Relatywny brak problemów ze zbieraniem i liczeniem głosów kontrastował z poprzednimi wyborami samorządowymi, kiedy to szerokim echem rozniosły się doniesienia o kartach wyborczych w śmietnikach oraz problemie z prądem podczas liczenia głosów. Zdaniem komentarzy opozycyjnych dziennikarzy tureckich, ingerencja w wyniki wyborcze została uniemożliwiona ze względu na nadzór bardzo wielu działaczy i obserwatorów pochodzących z różnych organizacji.

W toku kampanii wyborczej miało jednak miejsce szereg ataków na siedziby partii i zwolenników różnych ugrupowań. Szczególnie drastyczne były ataki bombowe na siedziby HDP w Mersinie, Adanie, a także podczas wiecu wyborczego w Diyarbakir (nazwa używana przez Kurdów – Amed), gdzie śmierć poniosły trzy osoby, a około setka została ranna. Sympatycy turecko-kurdyjskiej partii obwiniali o ten incydent AKP, która miałaby jakoby umożliwić osobom związanym z Państwem Islamskim przeprowadzenie zamachu. Lewicowi Kurdowie interpretowali ataki bombowe jako element kampanii na rzecz zniechęcenia



## Turcja po wyborach parlamentarnych – koniec epoki „erdoganizmu” ?

FAE Policy Paper nr 15/2015

Karol Kaczorowski

wyborców do HDP, prowadzonej przez rządzącą partię. Jej elementem miał być także wcześniejszy incydent we wschodniej prowincji Ağrı, gdzie żołnierze starli się ze zwolennikami PKK. Gdy część wojskowych została zostawiona przez swój oddział, Kurdowie pomogli im dołączyć do towarzyszy. Przebieg wydarzeń został zinterpretowany przez zwolenników HDP jako celowa prowokacja mająca na celu eskalację agresji i zniechęcenie tureckiej opinii publicznej do turecko-kurdyjskiego ugrupowania.

Media związane z AKP podały zaś, iż osoby zaangażowane w zamachy były najprawdopodobniej związane z radykalną lewicową organizacją terrorystyczną Rewolucyjną Ludowo-Wyzwoleńczą Partią-Front (turecki skrót DHKP/C). Ta ostatnia odpowiedzialna była między innymi za ataki na prokuraturę w Stambule, istnieją też poszlaki wskazujące na jej powiązania z tzw. podziemnym państwem (*derin devlet*) – wpływową, tajną organizacją na styku służb specjalnych, radykalnej prawicy i sił przestępczych. DHKP/C w przeszłości przyznała się także do ataku terrorystycznego, którego autorka okazała się później związana z IS.

Pomimo ataków, HDP osiągnęła jednak zaskakująco wysoki wynik wyborczy, umożliwiający oficjalną reprezentację w parlamencie (wcześniej posłowie i posłanki związani z tym ugrupowaniem byli wybierani jako kandydaci niezależni, co umożliwiało im ominięcie wysokiego progu wyborczego). Oficjalne i spontaniczne uczczenia tego historycznego wydarzenia odbywały się w wielu miastach południowo-wschodniej Turcji (regionu uznawanego przez samych Kurdów za Północny Kurdystan) a także na placach i w parkach miast zachodnio-tureckich (np. w Stambule). Wyniki zostały przyjęte entuzjastycznie także przez zwolenników opozycyjnych partii CHP i MHP. Ta ostatnia polepszyła swój wynik w stosunku do poprzednich wyborów parlamentarnych. Wśród komentarzy zaznaczano, iż wygrała demokracja, gdyż wyniki wskazują na niemożność przeprowadzenia zmiany konstytucji, tak by umożliwić wprowadzenie systemu prezydenckiego – promowanego przez Erdoğan. Chociaż AKP jest partią o zdecydowanie największym poparciu w kraju, to już dużo mniejszy odsetek obywateli jest za zmianą systemu politycznego. Rezultat wyborów był zatem interpretowany jako „żółta kartka” dla rządzących oraz niezgoda na system prezydencki.

Nowe rozdanie polityczne przyniosło jednak także nowy problem – kłopoty z utworzeniem koalicji rządowej. Zgodnie z konstytucją, jeśli po 45 dniach od wyborów nie



uda się powołać rządu, prezydent może roz�isać nowe. HDP ogłosiła, iŝ pozostanie opozycją. Miały na to wpływ ataki w czasie kampanii wyborczej oraz chłodny stosunek Erdođana do obrony Kobane – kurdyjskiej enklawy w Syrii – który zdaniem wielu komentatorów mógł zadecydować o zmianie sympatii politycznych konserwatywnych Kurdów, wcześniej głosujących na AKP.

Z kolei CHP – zaznaczając potrzebę koalicji, a nie dodatkowych wyborów – zaproponowała koalicyjny rząd opozycyjny z przewodniczącym MHP, Devletem Bahçeli, jako premierem. Ten ostatni odmówił jednak CHP, kategorycznie zaprzeczył możliwości jakiegokolwiek współpracy z turecko-kurdyjską partią oraz postawił szytywne warunki koalicji z AKP. Składać się mają na nie takie postulaty, jak porzucenie idei systemu prezydenckiego, zatrzymanie procesu pokojowego z PKK, obrona tureckiej toŝsamości oraz wyjaśnienie zarzutów korupcyjnych dotyczących ministrów partii rządzącej. Ewentualne całkowite wstrzymanie prowadzonego od 2012 roku procesu pokojowego z PKK (który znajduje się w głębokim kryzysie od lata zeszłego roku) mogłoby być szczególnie brzemiennie w skutkach dla przyszłości kraju. Turecka opinia publiczna wydaje się jednak zadowolona z wejścia HDP do parlamentu, mając nadzieję, ŝe oficjalna legalna reprezentacja Kurdów sprawi, iŝ PKK całkowicie odejdzie od działań zbrojnych w kraju. Nie wykluczona jest także koalicja AKP i CHP, byłaby ona jednak trudna dla obu partii, które mocno atakowały się nawzajem podczas kampanii.

### **Dane demograficzne dotyczące wyborów**

Według sondaŝy podawanych przez dziennik Hürriyet, 62 proc. Kurdów (nie licząc Zaza, którzy traktowani byli jako odrębna grupa etniczna, chociaŝ sami często określają się jako Kurdowie) oddało głos na HDP, podczas gdy tylko niecałe 29 proc. na rządzącą AKP. Zgodnie z analizą dziennikarza Adila Güra, wzrost poparcia dla HDP o 4,2 proc. wiąŝał się z odejściem wyborców od partii rządzącej. Co ciekawe, prawie dwa procent wynosił zaś wzrost zwiąŝany z byłymi wyborcami kemalistowskiej Republikańskiej Partii Ludowej (CHP). Ci ostatni mogli identyfikować się z lewicowymi postulatami HDP, będąc jednocześnie rozczarowanymi impasem CHP, zwiąŝanym z jej konserwatywnie-nacjonalistycznym skrzydłem. Zgodnie z sondaŝem cytowanym przez Hürriyet, nieco mniej niŝ 15 proc. głosów na HDP pochodziło od osób identyfikujących się etnicznie jako Turcy.



## Turcja po wyborach parlamentarnych – koniec epoki „erdoganizmu” ?

FAE Policy Paper nr 15/2015

Karol Kaczorowski

Warto zauważyć także, iż poparcia HDP udzieliły także mniejsze lewicowe partie, a część wyborców mogła głosować na nią tylko ze względu na przeciwstawienie się pomysłowi systemu prezydenckiego (brak wejścia turecko-kurdyjskiej partii do parlamentu oznaczałby silną dominację AKP). Najprawdopodobniej decydujące dla wzrostu poparcia dla HDP były jednak głosy konserwatywnej ludności kurdyjskiej, wcześniej głosującej na partię rządzącą.

Turecko-kurdyjska partia zdobyła uznanie także wśród młodzieży poniżej 23 roku życia oraz wśród głosujących za granicą: w obu tych grupach była drugą najczęściej wybieraną partią, po AKP. Wśród głosujących w Polsce HDP zajęła pierwsze miejsce. Przedstawiciele mniejszości etnicznych (innych niż Kurdowie i Zaza) głosowali najczęściej na AKP, ale mniejszości religijne poparły w największym stopniu CHP.

Ostatnie wybory można uznać za historyczne nie tylko ze względu na przekroczenie progu przez popieraną przez Kurdów partię oraz pierwsze od 13 lat przełamanie monopolu władzy AKP, ale także ze względu na wejście do parlamentu przedstawiciele mniejszości etnicznych i religijnych oraz zwiększenie liczby kobiet w izbie. Pierwszy przedstawiciel ludności romskiej w tureckim parlamencie został wybrany z listy CHP, a dwoje Jazydów z listy HDP (poza tym z jej listy wyborczej został wybrany także jeden Ormianin).

### **Tureckie wybory parlamentarne a polityka międzynarodowa kraju**

W pewnym sensie ten rewolucyjny wynik wyborów wydaje się nie mieć bezpośredniego wpływu na główne kierunki polityki międzynarodowej Turcji, zwłaszcza w stosunku do sytuacji w Syrii. Zmiana podejścia do ochotników zasilających rebelię przeciwko syryjskiemu prezydentowi Baszirowi al-Assadowi oraz wyraźne zaostrzenie polityki wobec Państwa Islamskiego wydają się być postulatami wszystkich partii opozycyjnych. W przypadku wejścia do koalicji CHP lub MHP spodziewać się można bardziej ostrożnych relacji z sąsiadami oraz innym krajami regionu. Nieingerowanie w politykę krajów sąsiednich oraz wstrzeźliwość wobec sytuacji na Bliskim Wschodzie wydają się tradycyjnymi postulatami tureckich partii o nacjonalistycznych i republikańskich korzeniach. Podczas gdy Turcja pod rządami AKP współpracuje wojskowo z Katarą i popiera ingerencję Arabii Saudyjskiej w Jemenie, opozycja bardziej przychylnie patrzyłaby na kooperację z rządzonym przez wojsko Egiptem w celu stabilizacji regionu. Turecko-kurdyjska partia HDP chciałaby natomiast otwarcia granic z kantonem Kobane, tak by



## Turcja po wyborach parlamentarnych – koniec epoki „erdoganizmu” ?

FAE Policy Paper nr 15/2015

Karol Kaczorowski

w łatwiejszy sposób docierać mogły do niego pomoc humanitarna, ekonomiczna, a także pośrednio wojskowa. Jakikolwiek formy wsparcia dla kurdyjskich rebeliantów w Rojawie (choćby poprzez przepuszczenie ochotników do walki z IS) będą jednak traktowane jako wysoce kontrowersyjne przez zwolenników CHP (należy jednak przyznać, że partia ta podkreślała potrzebę większego przeciwstawienia się Państwu Islamskiemu), a jako zdradę stanu przez nacjonalistycznych wyborców MHP.

Mimo pewnych oczekiwań zmian ze strony wszelkich ugrupowań opozycyjnych, powyborcze wypowiedzi prezydenta Erdoğan wskazyują raczej na zaostrzenie niż ocieplenie polityki wobec Kurdów w Syrii. Oskarża on kurdyjskie Ludowe Jednostki Obrony (kurdyjski skrót YPG) o wypędzanie ludności arabskiej i turkmeńskiej z terenów położonych wokół północnosyryjskiego miasta Tel Abyad, gdzie prowadzona jest właśnie ofensywa przeciwko IS. Dla strony kurdyjskiej zdobycie tych terenów ma jednak kluczowe znaczenie, pozwoli bowiem utworzyć wzdłuż granicy z Turcją lądowy korytarz, łączący izolowane dotychczas kantony Kobane i Cizire (Hasakah), umożliwi też odcięcie najdogodniejszej drogi wiodącej z terytorium Turcji do syryjskiej Raqqi, stolicy kalifatu. Sami przedstawiciele YPG zaznaczali, że poprosili jedynie ludność cywilną wokół Tel Abyad o czasowe wycofanie się, tak aby bojownicy Państwa Islamskiego nie mogli kryć się za cywilami podczas walk. Niektórzy przedstawiciele Turkmenów zaznaczali także, iż potencjalne zasiedlenie terenów dotychczas głównie arabsko-turkmeńskich przez Kurdów wydaje się nierealne, gdyż nie udało im się nawet zapewnić ponownego osiedlenia Kurdów w terenach niedawno objętych wojną z IS. Prezydent Turcji oraz media przychylne partii rządzącej (takie jak np. dziennik Sabah) podkreślają jednak, iż za zgodą i pomocą Zachodu (zwłaszcza operacji powietrznych prowadzonych przez USA), z Tel Abyad wypędzone zostaną grupy etniczne inne niż kurdyjskie, a obszar ten dostanie się pod kontrolę PKK, ugrupowania uznawanego przez Ankarę za terrorystyczne (z którym jednocześnie AKP prowadziło jeszcze przed wyborami proces pokojowy). Dziennik Sabah posunął się nawet do publikacji głównego artykułu o tytule „PYD jest bardziej niebezpieczna niż Dai’sz”<sup>1</sup>. O ile rośnięcie w siłę sympatyków PKK w Syrii oraz graniczenie terenów objętych przez nich z Turcją może być odbierane jako

<sup>1</sup> PYD – skrót kurdyjskiej nazwy Partii Unii Demokratycznej (*Partiya Yekîtiya Demokratî*), działającej w syryjskim Kurdystanie (Rojawie) i będącej „siostrzaną” organizacją w stosunku do PKK (przyp. Redakcji).

Dai’sz – akronim od arabskiej nazwy Islamskiego Państwa Iraku i Syrii/Lewantu (*ad-Dawla al-Islami’ja fi al-Iraq wa asz-Szum*), będącego protoplastą obecnego Państwa Islamskiego (przyp. Redakcji).



## Turcja po wyborach parlamentarnych – koniec epoki „erdoganizmu” ?

FAE Policy Paper nr 15/2015

Karol Kaczorowski

groźna sytuacja przez wyborców CHP i MHP, to wydźwięk wypowiedzi Erdoğan'a odczytywany jest często jako potwierdzenie, iż woli on, aby jego kraj graniczył z kalifatem, niż z terenami zajęтыми przez PYD lub wręcz obawia się przegranej IS wokół Tel Abyad. Środowiska krytyczne wobec Erdoğan'a po wyborach wypominają mu (szczególnie na portalach społecznościowych) wypowiedzi z zeszłego roku ogłaszające, iż „Kobane upadnie”, parafrazując jednocześnie, że „AKP upadnie”.

Zarówno tureccy, jak i europejscy komentatorzy liczą także na powyborczą poprawę relacji na linii Unia Europejska – Turcja. Te ostatnie przeżywają kryzys właściwie od czasu protestów wokół Parku Gezi w 2013 roku. Przedstawiciele tureckich władz od kilku lat dają do zrozumienia, iż pouczenia od europejskich instytucji są dla nich obraźliwe, a brak jednoznacznej perspektywy integracji oraz kryzysy wewnętrzne w Europie sprawiają, iż Unia Europejska staje się coraz mniej atrakcyjnym partnerem. Dla Turcji wzrasta zaś znaczenie współpracy ekonomicznej z krajami wschodnimi – na przykład z Rosją. Przyszłe relacje z UE zależne będą także od programu ewentualnego koalicjanta. Tymczasem kolejnym przejawem kryzysu relacji była turecka reakcja na niedawny raport Parlamentu Europejskiego: 10 grudnia 2014 roku ogłoszono, że ze względu na jego niedopuszczalne wzmianki (chodziło tutaj o fragment nawołujący do uznania morderstw na Ormianach w 1915 roku za ludobójstwo) zostanie on odesłany z powrotem. Podkreślono jednak, że zdaniem tureckiej dyplomacji Parlament Europejski nie wyraża zdania Unii Europejskiej, a uwagi wyrażane przez tą ostatnią w corocznych raportach postępów w integracji są wdrażane.

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

## Turcja po wyborach parlamentarnych – koniec epoki „erdoganizmu” ?

FAE Policy Paper nr 15/2015

Karol Kaczorowski

### Kontakt

Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 15/2015

Turcja po wyborach parlamentarnych  
– koniec epoki „erdoganizmu” ?

**Autor: Karol Kaczorowski**

Współpracownik Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Doktorant w Instytucie Socjologii UJ, związany z Katedrą Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej AGH. Członek zespołu badawczego w projekcie Instytutu Orientalistyki UJ: „Jak uczynić głos słyszalnym? Ciągłość i przemiany kurdyjskiej kultury i rzeczywistości społecznej w perspektywie postkolonialnej” ([www.kurdishstudies.pl](http://www.kurdishstudies.pl)).





Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.